

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXIV r.
istnienia.****Redakcja i Administracja**w ŁODZI
Al. Kościuszki 40
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Czwartek, 21-go sierpnia**№ 230**

SESJA NADZWYCZAJNA SEJMU

Zostanie zwołana we wrześniu. Obrady Centrolewu w Warszawie

WARSZAWA, 20.8. Dzisiaj w południe zebrała się komisja polityczna sześciu stron nielw centrolewu, ażeby ustalić program pracy na czas najbliższy.

Po zjeździe krakowskim, centrolew uznał za wskazane zawiesić w okresie żniw i wakacji swą pracę i przenieść jej ciężar na koniec sierpnia i wrzesień. Ponieważ zaraz po zamknięciu sesji sejmowej centrolew zdecydował się wystąpić z żądaniem zwołania nowej sesji nadzwyczajnej i postanowił ustalić termin złożenia tego wniosku dopiero w chwili odpowiedniej, przeto teraz uznano ten moment za właściwy.

Prawdopodobnie dnia 1 września został złożony na ręce marszałka sejmowi wniosek, żądający sesji nadzwyczajnej. Nie jest jeszcze ustalone, czy wniosek ten będzie motywowany, czy też nie.

Na 14 i 21 września centrolew przygotuje w głównych środowiskach Polski — mniej więcej około 20 punktów — manifestacje, utrzymane mniej więcej w tym stylu, co zjazd krakowski: Chodzi politykom lewicowym o zmanifestowanie woli mas w obronie parlamentu.

Te sprawy stanowią tło dzisiejszej konferencji centrolewu, pozatem zapadnie uchwała w sprawie propagandy Treviranusa zgodna mniej więcej z propozycją, wysuniętą przez Stronnictwo Chłopskie.

Sprawa utworzenia wspólnego klubu Stronnielw Chłopskich nie będzie na Centrolewie omawiana. Organizatorzy tej akcji zapewniają, że praca ta nie godzi wcale w koncepcję Centrolewu.

Było bardzo charakterystyczne, że ostentacyjnie za jednolitym Klubem Chłopskim wypowiedziało się także Stronnictwo Chłopskie. Podczas dyskusji, jaką wczoraj na posiedzeniu tego klubu prowadzono, mówiła opinia, że naprzód należy przeprowadzić zjednoczenie Stronnielw Chłopskich, a potem w konsekwencji doprowadzić do zjednoczenia klubów parlamentarnych.

Takie jednak stanowisko Stronnielwa Chłopskiego się nie utrzymało. Przedstawił go na posiedzeniu komisji porozumienia wawczej Stronnielw Chłopskich ulegli argumentom rzeczników Piasta i Wyzwolenia i zgodzili się na tworzenie wspólnego klubu.

Co ciekawsze, że projekt statutu przyszłego klubu opracowany przez posia Putka z Wyzwolenia, dwa inne kluby uznały za nie wystarczający i za zbyt luźny wedle bowiem tego projektu przyszła instytucja zachowała by całkowitą samodzielność trzech stron nielw i byłaby faktycznie blokiem klubów, a nie klubem. Dlatego też podkomisja, która

ma opracować nowy statut, składająca się z pp. Rataja (Piast), Putka (Wyzwolenie), oraz Walerona (Stronnictwo Chłopskie) — otrzymała dyrektywę ujęcia postanowień statutowych w ramach węższych, tak aby projektowany blok chłopski był tworem bardziej dyscyplinowanym.

ROZWIĄDZENIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH Wywołały rozruchy na wsi

GRODNO, 20.8. Wczoraj zrana po nabożeństwie w cerkwi we wsi Alekszycy, pow. grodzieńskiego komunizujący posłowie z klubu białoruskiego, Dworczanin i Wołyniec chcieli urządzić wiec, korzystając z tego, że na nabożeństwie zebrał się tłum liczący parę tysięcy osób.

Posłowie zaczęli przemawiać, ponieważ jednak nie mieli na nie zezwolenia i nie zameldowali go władzom posterunek policyjny postanowił do wiecu nie dopuścić. To też po sterunkowi społeczeństwa zaczęli skłaniać wiecujących do rozejścia się.

Jednakowoż tłum, najwidoczniej podburzony przez agitatorów, stawiał policji opór. Posypały się kamienie, a wkrótce potem i strzały, które zraniły pasterunkowego Czackwiana. Ponieważ podjudzeni wiecownicy wysunęli na czoło kobiety i dzieci, wiec policja nie chcąc przelewać niewinnej krwi, dała w powietrze salwę przestrzegawczą. Sierżant tył

ko w górę. Jednocześnie zaś obawiając się po ważnych rozruchach, zażądano pomocy policji z Grodna.

Natychmiast przybył na to wezwanie do Alekszycy podkomisarz policji i zastępca starosty pow. grodzieńskiego. Przeprowadzili oni śledztwo, które wykazało, że z tłumy dano kilkanaście strzałów do policji, a wśród strzelających był także poseł białoruski Dworczanin.

Na skutek potwierdzonych przez świadków zeznań obu posłów komunistycznych zatrzymano i oddano do rozporządzenia prokuratora.

Na miejsce przybył wkrótce wiceprokurator sądu okręgowego z Grodna i nakazał natychmiastowe aresztowanie Dworczanina. Posia Wołynca po wylegitymowaniu zwolniono. Prócz Dworczanina aresztowano również pięć innych osób.

PROWOKACJA GŁÓWNA BRONIĄ SOWIETÓW

Pułkownik carski na usługach wywiadu moskiewskiego

PARYŻ, 20.8. — Na podstawie zeznań rosyjskiego dziennikarza Aleksiejewa, Burcew demaskuje w swym organie „Obszczere Dzieło” nowego prowokatora sowieckiego kręcącego się wśród emigrantów rosyjskich.

Prowokatorem tym jest były pułkownik rosyjskiego sztabu generalnego Jerzy Simiński, który w 1920 r. stał na czele wywiadu gen. Wrangla. Równocześnie Simiński był już wówczas szpiegiem sowieckim i zbiegł z Krymu, uwożąc ważne dokumenty odnoszące się do działalności armji Wrangla.

Następnie z ramienia Moskwy działał on

w Gruzji, gdzie został uwięziony przez władze gruzińskie. Po klęsce Wrangla i niepodległej Gruzji wyostał się na wolność, przebywał jakiś czas w Sowieciech poczem przybył do Polski.

Tu próbował się dostać do kół emigrantów, a gdy się to nie udało począł twierdzić, iż jest pochodzenia polskiego i starał się wkreślić do politycznych kół polskich. Po pewnym czasie Simiński znikł.

Obecnie ma rozwijać żywą działalność wśród rosyjskiej emigracji w Rumunii.

U boku zaatakowanej Polski

Staną wszystkie narody zjednoczone w FIDAC

KRAKOW, 20. 8. Wczoraj wieczorem odbyło się przyjęcie dla reprezentantów FIDAC-u w Hotelu Francuskim.

W czasie przyjęcia przemówił sekretarz FIDAC-u p. Granier, mówiąc m. in.:

"Cdyby Polakom zagroził jakiś nowy zamach na granice ich Ojczyzny, to wszystkie narody zjednoczone w FIDAC-u zawsze staną przy boku Polski w obronie jej wywalczonych praw".

Dłuższe przemówienie wygłosił prezes FIDAC-u plk. Abbot, zaznaczając że widzi w Polakach rycerski naród, gotowy zawsze do obrony swych praw.

(Szkoda że oświadczenie prezesa FIDAC-u, jest tylko jego subiektywnem i nie obowiązuje rządy które FIDAC reprezentuje. Przep. Red.)

—:000:—

Z rózdką oliwną do Bukaresztu

Królowa Marja spieszy z interwencją by pogodzić króla Karola z ks. Heleną

WIENIĘ, 20.8. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bled, że królowa Marja rumuńska i ks. Helena wyjechały niespodziewanie do Bukaresztu.

Nagła ta podróż stoi podobno w związku z tem, że ks. Helena nie chce jeszcze się zdecydować na unieważnienie rozwodu, co może

opóźnić uroczystości koronacyjne. Gabinet Maniu jak piszą dzienniki — oświadczył, że ustąpi, jeżeli król będzie koronowany bez królowej. Interwencja Titulescu pozostała bez skutku.

Królowa matka przedsięwzięła jeszcze jedną próbę pojednania króla z małżonką.

KŁOPOTY PANEUROPEJSKIE FRANCJI

Tardieu na czele delegacji

BERLIN, 20.8. Doniesienie z Paryża, że Tardieu stanie na czele delegacji francuskiej w skład której wejdą Briand, Maginot i Lecerun, wywołało według dzienników niemieckich silne wrażenie w kołach genewskich.

W sekretarjacie generalnym, gdzie ze względu na prestiżowe chętnie witany jest przyjazd szefów rządów, nie otrzymano do tychczas urzędowego zawiadomienia.

Co się tyczy motywów niespodziewanego wystąpienia Tardieu w Genewie, mówią że jest to zamiarem francuskiego premiera wymanewrowania Francji z niewygodnej sy-

tuacji, w jakiej znalazła się w Lidze Narodów w wyniku paneuropejskich zabiegów Brianda.

Pozatem przypisuje się Tardieu zamiar nawiązania osobistego kontaktu z zaufanym Mussoliniego w dziedzinie polityki zagranicznej Grandim i nawiązania nowych rokowań francusko-włoskich.

Zdaniem prasy niemieckiej nie ulega wątpliwości, że Tardieu w rachubach swych uwzględni również podniecony ostatnio stosunek do Niemiec.

HAJDAMACCY BANDYCI W POTRZASKU

Aresztowanie uczestników napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką

LWÓW, 20.8. Dochodzenie w sprawie napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Bóbrką pozwoliło policji aresztować studenta Politechniki Dymitra Kuzyka i ucznia gimnazjalnego Marjana Styzniaka. Obu odstawia do więzienia w Kołomyi.

Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu

ks. Piseckiego w Korniole, ojca zabitego podczas pościgu jednego z uczestników napadu.

Komenda policji lwowskiej otrzymała wczoraj zawiadomienie, że pastuszkowie znaleźli na polanie leśnej, w pobliżu miejsca, gdzie dokonano napadu, worek z pieniędzmi,

porzucony przez bandytów ukraińskich. W werku znajdowało się około 1000 złotych, przyczem część pieniędzy była rozsypana na ziemi.

—:000:—

Pod opieką siostry klasztor

WILNO, 20.8. Przed tygodniem do działu śledczego w Wilnie zgłosił się mieszkaniec miasteczka Jaszuny, niejak Kowieński i zameldował o zaginięciu 18 letniej siostry Sary Kowieńskiej.

W toku prowadzonego przez policję śledztwa ustalono, że Sara Kowieńska uciekła z Wilna z zamiarem przyjęcia chrztu i obecnie przebywa rzekomo w jednym z klasztorów.

Fatalna zabawka

Pastuch rozerwany przez granat

BYDGOSZCZ, 20.8. We wsi Topole pow. wieluński 18-letni pastuch Józef w trawach znalazłszy w polu granat artyleryjski począł się nim bawić.

Nagle granat eksplodował i Pietrucha zerwany został na strzępy. Odłamki granatu raniły również kilka pasących się owiec.

—:0:—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

LOT MAŁEJ ENTENTY

— Dział zrana odleciała do Warszawy eskadra 6-u dwupłatowców rumuńskich w strukturze francuskiej o sile 450 koni. Eskadra połączy się w Warszawie z równą eskadrą polską, Jugosłowiańską i Czechosłowacką. Wszystkie one wezmą udział w zawodach o puchar Małej Ententy.

ŚMIERĆ TURYSTÓW NA WULKANIE

— 6-ciu turystów zginęło w czasie wspinaczki na szczyt wulkanu Asama w Japonii. Gwałtowny wybuch wulkanu zalał nieszkodliwych potokami lawy.

POŻAR HISTORYCZNEGO ZAMKU

— Pożar zniszczył historyczny zamek Bartangles we Francji pochodzący z XVII w. W pałacu znajdowało się wiele cennych dzieł sztuki. Szkody wynoszą około 20 milionów franków.

UPAŁY W HISZPANII

Z Madrytu donoszą o fali upałów, która przechodzi nad Hiszpanją. W niektórych ludniowych miejscowościach termometr wskazywał 50°C.

POWODZIE W INDIACH

— Z północnych Indyi donoszą o wielkich powodziach, które wyrządziły olbrzymie straty. Rzeka Indus wystąpiła z brzegów, lewając liczne wsie. Pięć tysięcy mieszkańców znalazło się bez dachu nad głową. Komunikację kolejową przerwano wskutek zniszczenia torów.

OKRUTNY SAMOSĄD NAD MURZYNIAMI

W miejscowości Tabore (N. Carolina) zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do domu, w którym znajdował się murzyn, oskarżony o napad na dwie białe dziewczyny. Pastusicy porwali murzyńską kobietę i przenieśli ją do pobliskiego lasu i tam powiesili na drzewie. Do powieszono rozpoczęto strzelanie, jak do celu. Licznymi poszukiwaniami werowemi podziurawiono ciało ofiary.

DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO

Aleksego Zimowskiego

W ŁODZI, ul. BOCZNA 5. TELEFON 121-56.

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1 2 i 3 września r. b. o godz. 9-ej rano.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych do szóstej włącznie przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.

Dyrektor: IGNACY ROLIŃSKI

Postępy nacjonalizmu w Niemczech

We wrześniu odbędą się w Niemczech wybory do nowego parlamentu. Opinia całej Europy śledzi z naprężoną uwagą nastroje wyborcze i jest naogół zgodna w przewidywaniu zwycięstwa zbrojnych stronnictw nacjonalistycznych. Nawet koła polityczne Francji, które od pewnego czasu gorąco popierały politykę francusko-niemieckiego zbliżenia i wierzyły w nowe republikańskie Niemcy, zapatrują się bardzo pesymistycznie na sytuację i liczą się ze znacznym wzmocnieniem stronnictw skrajnej prawicy. „Figaro” komentując rozwiązanie Reichstagu pisze: „Nie oczekujemy od nowych wyborów niemieckich i od przyszłego Reichstagu ani dowodów dobrej woli, ani poszanowania traktatów, ani zrozumienia odpowiedzialności za wojnę. Nie zadziwi nas, jeżeli z całej konsultacji wyborczej wyrośnie zgromadzenie prawodawcze bardziej nacjonalistycznie nastrojone, niż poprzednie. W istocie bowiem Niemcy nie reagują wcale na ducha Locarno. Przed 30 czerwca powstrzymywały one swe zapędy, od 1-go zaś lipca okazują się one takimi, jakimi są w rzeczywistości”.

Powyższe wywody dziennika francuskiego są zupełnie słuszne i wypadają tylko załować, że rządowa polityka francuska od dłuższego czasu zdawała się nie widzieć tych oczywistych prawd, dopomagając republikańskiemu Niemcom do przygotowania żniwa, którego obfity plon zbiorą Niemcy nacjonalistyczne, „takie, jakimi są w rzeczywistości”.

Umiejętna pokojowa polityka Stresemana na amierającą do odbudowy mocarstwowego stanowiska Rzeszy, wciągnęła pacyfistyczną Francję na niebezpieczną drogę daleko idącej ugody, ugody która krok za krokiem likwidowała zwycięstwo wojenne i podważała podstawy traktatu wersalskiego... Dziś, kiedy trudno już z drogi tej nawracać, kiedy cała dyplomacja francuska nastrojona jest na wysoki ton Locarno, realne zaś gwarancje i zabezpieczenia nie istnieją, Niemcy zrzucają maskę pacyfizmu i zaczynają przemawiać brutalnym językiem prawdziwej polityki niemieckiej.

Nawet, gdyby zwycięstwo skrajnej prawicy, wbrew dotychczasowej ocenie sytuacji wyborczej, nie było decydujące, to i wtedy nie da się pomyśleć utrzymania rządu, któryby nie musiał liczyć się z rosnącymi wpływami stronnictw nacjonalistycznych. Postawa tych stronnictw i związanych z nimi organizacji bojowych staje się z dnia na dzień bardziej agresywną. Ułni w protekcję jaką obdarza je prezydent Hindenburg, a przede wszystkim czując mocne oparcie w szerokiej opinii kraju, nacjonałiści przechodzą coraz częściej do akcji czynnej i nie wahają się wywoływać krwawych starć z „republikańcami” nawet w obecności głowy państwa. Zarówno rozruchy w Nadrenji, jak i ostatnie wybory do Sejmu saskiego oraz innych sejmów prowincjonalnych dowodzą, że obóz „republikański” jest już w odwrocie i że nacjonałiści coraz bardziej stają się panami sytuacji. Takie oto wyniki dała szeroko reklamowana przez czynniki pacyfistyczne polityka ustępstw, za pomocą której zwycięskie państwa z Francją

na czele, usiłowały stworzyć nowe, republikańskie Niemcy.

Dla Polski wybory do parlamentu Rzeszy oznaczają wzmocnienie się polityki rewizjonistycznej i nowe zakusy na naszą granicę zachodnią, o czym najlepiej świadczy znana mowa min. Treviranusa. Spotkamy się niedługo z szeregiem nowych prób rewizji traktatów i jeszcze bardziej zdecydowaną propagandą „korytarzową”. Wobec tego zarówno rząd jak i społeczeństwo musi pomyśleć o skuteczniejszych środkach obrony. Wielki czas, abyśmy przystąpili do wytworzenia i przeprowadzenia w życie polskiego programu zachodniego, któryby w zakresie politycznym, militarnym i gospodarczym umocnił naszą granicę zachodnią i zapewnił naszemu Pomorzu bezpieczeństwo i pokój. Wielka gra, jaką rozpoczęli Niemcy i jaką zamierzają na przyszłość prowadzić z jeszcze większym nakładem sił i środków, powinna zastać nas wszechstronnie przygotowanych i zdecydowanych do wygrania jej za każdą cenę.

Rzeczy sanacyjne w Polsce trwać będą jeszcze rok O czym mówił Daszyński w Skawinie

W Skawinie powiatu krakowskiego odbyła się w niedzielę 17 b. m. uroczystość położenia kamienia węgielnego pod „Dom Robotniczy im. Ignacego Daszyńskiego”.

Marszałek sejmiku Daszyński przemawiał na tematy polityczne. Całkowitą winę za nędzę, panującą wśród mas robotniczych przypisał marsz. Daszyński rządowi obecnemu,

następnie zdecydował się na wygłoszenie protracta, opiewającego, że rządy pomajowe trwać będą jeden jeszcze rok.

Wszystkie pisma uległy konfiskacie za ogłoszenie przemówienia marszałka sejmiku Daszyńskiego za ustępy odnoszące się do osoby marszałka Piłsudskiego.

Kim jest renegat Przybyszewski? List rodziny wielkiego pisarza

Rodzina wielkiego pisarza śp. Stanisława Przybyszewskiego podaje dosłownie następujące pismo:

„W prasie polskiej ukazała się notatka opiewająca, że „syn sławnego pisarza polskiego Przybyszewski objął kierownictwo Sekcji wydawniczej związku bezbożników w Rosji sowieckiej”.

„Rodzinie śp. Stanisława Przybyszewskiego zależy na tem, aby stwierdzić, że pisarz nasz śp. Stanisław, miał tylko jednego legalnego syna, Zenona, który jest obecnie wicekonsulem szwedzkim w Londynie. Drugi syn, o którym mowa, owoc studenckiego stosunku miłosnego z żydówką Foerder w Berlinie, a noszący imię Bolesław był adoptowany przez ojca śp. Stanisława i tylko dzięki temu nosi nazwisko Przybyszewskich.

„Rodzina śp. Stanisława stwierdza, nie mniej, że pisarz nasz zerwał wszelkie stosunki z Bolesławem i pod koniec życia nie chciał nawet przyjmować jego listów.

„Wobec takiego stanu rzeczy należałoby skoro już mowa o tym odszczepieńcu renegacie, kalającym nazwisko Przybyszewskich, dodawać dla odróżnienia właściwe jego nazwisko: Foerder.

Za rodzinę śp. St. Przybyszewskiego:

W. L. Przybyszewska.

Zniszczone szczęście dwóch córek Przyprawiło ojca o śmierć

Z Brześcia n. B. donoszą: W małej miejscowości koło Brześcia n. B. rozegrała się w jednym tygodniu wielka tragedia, która zniszczyła szczęście dwóch małżeństw i spowodowała śmierć ojca rodziny.

W miasteczku K. uchodzili za najpiękniejsze dziewczyny córki miejscowego piekarnika Szlojmy Tokarza, Basia i Różia. Przed kilku laty przywędrował do tego miasteczka jeńiec wojenny z Węgier, Moris Szanges będąc z zawodu piekarzem, otrzymał pracę w Tokarza. Po jakimś czasie nawiązał się do niego stosunek między nim i starszą córką jego chlebobdawcy, Basią, który doprowadził do tego, że Węgier oświadczył się o rękę Basii.

Tokarz powiedział, że związek ten jest niemożliwy bo Moris jest chrześcijaninem. Za kochany młodzian zapewnił ojca, że dla Basii przejdzie na religję żydowską, aby mu tylko było dane. I rzeczywiście, Moris Szanges, po kilku miesiącach stał się żydem i połączył się z Basią małżeństwem ze swą ukochaną.

W międzyczasie siostra Basii, Różia, wyszła za mąż za studenta.

Ostatnio mąż Rózi zaangażował się w partii komunistycznej, co spowodowało, że pewnego ładnego poranku uciekł z Polski za granicę, pozostawiając żonie kartkę, że dość ma tego życia w przekletej dziurze polskiej i że jest ona wolna i może robić, co jej się tylko podoba, bo więcej do niej nie wróci.

W dwa dni po ucieczce męża młodszej córki Tokarza, uciekł także nowoupięcony żyd, mąż Basii, pozostawiając również kartkę, że niestety popełnił wielki grzech, bo na Węgrzech ma on żonę i troje dzieci i tak stęsknił się za niemi, że musi do nich pojechać, a także ma wielkie wyrzuty sumienia z powodu zmiany religji.

Nieszczęśliwe dwie kobiety pozostały same z czworgiem dzieci, porzucone na pastwę losu. Nie mógł tego znieść biedny staruszek ich ojciec, Ciężko zaniemógł i po kilku dniach zmarł.

Sanacyjne metody

—oO:—oO—

Uroczystość obchodu „Cudu nad Wisłą”

Przeszkodziły machinacje starosty z Kozienic

W dniu 11 sierpnia r. b. została zawarta umowa pomiędzy Zarządem Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Radomiu a p. p. Bermanem i Halputerem, dzierżawcami Remizy Strażackiej w Kozienicach, gdzie mieści się kino-teatr „Humor”. A.B.C. pisze, że Halputer i Berman wydzierżawili Stronnictwu Narodowemu na dzień 15 sierpnia r. b. salę kina za opłatą 25 złotych, pieniądze pobrali zgóry i wystawili rachunek.

W czwartek, dnia 14 b. m. wieczorem na kilkanaście godzin przed zjazdem Zarząd Stronnictwa otrzymał depezę od Bermana, zawiadamiającą, że sala kina jest w remoncie, wskutek czego Zjazd tam nie będzie się mógł odbyć. Depesza ta wywołała zdumienie, gdyż w poniedziałek 11 sierpnia bowiem był w Kozienicach instruktor Stronnictwa, p. Malec, i rozmawiał z Halputerem, lecz o żadnym remoncie nie było mowy.

W dniu 15 sierpnia na zjazd zjechały tłumy włościan z całego powiatu, przybyli za chęci gromadzić się przed salą kina.

Berman i Halputer rzeczywiście w czwartek, 14 b. m. po poł. rozpoczęli remont sali kina i prowadzili tę robotę dalej w dniu 15-go sierpnia przy pomocy żydowskich robotników.

Sala kina znajduje się w pobliżu kościoła i dziwnem jest bardzo, że starosta kozienski, p. Kowalski Czesław, w dniu 15-go sierpnia b. m. w dniu święta uroczystego Wniebowzięcia N. M. P., w dniu święta „Cudu nad Wisłą” pozwolił żydom na prowadzenie robót.

Gdy w kościele odprawiano się dziękczynne nabożeństwo za to, że Bóg nam pozwolił 10 lat temu, 15 sierpnia odeprzeć nawałę bolszewicką, prowadzoną na Polskę przez komisarzy żydowskich, to dzięki p. staroście żydzi kozienscy spokojnie sobie prowadzili roboty, a odgłosy stukania dochodziły aż przed kościół.

Włościanie zbierający się po nabożeństwie przed kinem, oburzeni, wdarli się na salę i chcieli się z żydami rozprawić doraźnie, do czego jednak nie doszło tylko dzięki interwencji p. pos. Jakubowskiego.

P. pos. Jakubowski pomimo wszelkiej sztyki postanowił Zjazd odbyć pod gołym niebem. Gdy już przemawiał przeszło pół godziny, zjawił się komendant miejscowego posterunku policji i oznajmił, że, ponieważ wiec publiczny nie został zgłoszony, on nie pozwoli przemawiać, przyczem oznajmił, iż pan starosta znajduje się w Starostwie i o ile p. Jakubowski zgłosi p. staroście zebranie, to będzie mógł przemawiać.

Zaraz też p. Jakubowski udał się do Starostwa, lecz o dziwo! przyjął go Komen-

dant Powiatowy Pol. Państw. p. Antczak, który oznajmił, że pan starosta przed pół godziną wyjechał, pana zastępcy też niema, a niema prawa zezwalać na zebranie publiczne.

Halputer w rozmowie z p. posłem Jakubowskim i p. Malcem oświadczył, że dzierżawcy sali nie mogą jej oddać do dyspozycji organizatorów Zjazdu ze względu na naciski starosty i w obawie represji.

Komentarze zbyteczne..

Polacy u stygmatyczki w Konnersreuth

Teresa Neumann wpada w dalszym ciągu w każdy piątek w stan ekstazy

W tych dniach do Konnersreuth, miejscowości, gdzie zamieszkuje słynna stygmatyczka, Teresa Neumann, przybyli ks. Arcybiskup Teodorowicz, ks. bisk. Lisowski, ks. prałaci Bączek i Kaczyński z Łodzi, dyr. KAPEJ, oraz profesor Uniwersytetu Poznańskiego i znany chirurg, p. Jurasz.

Konnersreuth jest typową bawarską wsią kościelną, położoną w pobliżu granicy czeskosłowackiej, w odległości 60 km. od Niemiec, lub wchodzi w skład nazwiska Märjensbadu. Teresa Neumann mieszka tam wspólnie ze swymi rodzicami, liczy obecnie 32 lata. Od dzieciństwa odznacza się wielką kpiobnością, spędzając długie chwile na modlitwie i rozmyśleniu nad Męką Pańską. Co piątek przed Teresą Neumann przesuwają się obrazy Męki Chrystusa Pana widzi pochod na Kalwarię, cierpiącego i umierającego na krzyżu Zbawiciela i widzi tłumy, słyszy głosy. Każdy epizod z Męki Pańskiej, każ-

de uderzenie, każde cierpienie, zadawane

Terese Neumann odczuwa boleśnie.

W ów piątek, kiedy do Konnersreuth przybyła wycieczka polska, Teresa Neumann znajdowała się również w stanie ekstazy. Błędnej twarzy z oczu spływała smuga krwi, rany były otwarte na głowie i w boku.

Na dłoniach widoczne były krwawe plamy, jak gdyby od przebiecia gwoździ. Leżała w łóżku z zamkniętymi oczyma, nerwowo poruszała palcami, od czasu do czasu rozkładając krzyżując ręce.

W przerwach pomiędzy jedną a drugą ekstazą T. Neumann odpowiada na zadane jej pytania, przyczem w odpowiedziach jej zaznacza się dar jasnowidzenia. Jasnowidzeniu tylko można przypisać odpowiedzi dawane ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi, ks. bisk. Lisowskiemu. T. Neumann zmiernie trafnie poznaje i określa osoby odwiedzające.

Stolica Apostolska i kurja biskupia w sprawie stygmatów i ekstaz Teresy Neumann dotychczas nie orzekły. Na odwiedzenie Neumann trzeba mieć specjalne zezwolenie na piśmie biskupa z Regensburga, inaczej wchodzić do niej nie dopuszczają.

Tytuły rodowe w Polsce

Sprawa nieaktualna, a jednak ciekawa

W jednym z pism warszawskich pojawił się źródłowy artykuł heraldyczny, dotyczący pochodzenia polskich tytułów rodowych. Po szczegółowej analizie średniowiecznego tytułu „comes”, z którego później pośrednio powstał tytuł „hrabię”, przypomina autor że w 17 wieku przyjmowanie i noszenie tytułów było w Polsce konstytucyjnie zastrzeżone. Jednak w 100 lat później dzięki prądom zagranicznym szlachta zaczęła ubiegać się o tytuły, w pierwszym rzędzie opierając się na dawnych „comesach”. A „comesów” mieli Junoszowie, Odrowążowie, Nałęczowie, Godziembowie, Pomiarowie, Gozdowie, Rawicze Łabędzowie i i.

Z rodzin hrabiowskich, wywodzących swój tytuł do comesów, najbardziej znani są Rozdrażewscy i Bobrowiecy, wywodzący się od Doliwów, Dąmbscy, Małeszewscy i Radecy jako potomkowie Godziembów, Łabędzcy i Suigostowscy jako potomkowie Łabędzów

ze Skrzynna, Sgbansey, Gostkowscy, Bielińscy i Podoscy jako potomkowie Junoszków.

Poza comesami mieliśmy hrabiów na podstawie dyplomów. Od 14 w. byli już hrabiowie Sancti Romani Imperii. Należeli tu: Rusoccy, Lanckorońscy, Kościelecscy, Ostrorogowie, Krasiecy, Górkowie, Tęczyńscy, Duninowie, Tarnowscy, i i.

Kilka tytułów hrabiowskich nadali również królowie polscy. I tak „hrabią na Pilczy” był Pilecki, pasierb Władysława Jagiełły, jednak nie zatwierdzony przez kanclerza. Tyszkiewiczom nadał Zygmunt I. w r. 1518 tytuł „hrabiów na Łohojsku i Berdyczowie”. Tytuł hrabiowski mieli również otrzymać Tarnowscy od Zygmunta III.

Natomiast nie szczędziła tytułów polskim rodom Austrja. Od końca 18 wieku do r. 1913 nadała 87 tytułów hrabiowskich. Nadanie to w niektórych wypadkach było zresztą tylko potwierdzeniem, jak np. u Dziedu-

szczyckich, którzy już poprzednio używali tytułu hrabiowskiego, a wywodzili się od gerskiego wodza — hr. Huyda. Podobnie twierdzeniu tylko uległ dyplom Duninowskich. Ostatnimi hrabiami w Austrii stali Bielsecy, Korytowscy, Zalescy, Wolańscy, Badeniowie, Michałowscy i Wiśniewscy.

Prusy nadały 60 tytułów, głównie powiązanych go posiadania pewnych dóbr ziemskich lub majoratów (Ponińscy, Zółtowski, Czarniecy i i. Rosja nadała 26 tytułów. W Stolicy Apostolskiej 32. Z tych najstarszy jest tytuł hr. Gasztołtów, a najmłodszy tytuł margrabiowski Umiastowskich na Umiastowie i Zemłostawiu.

Do bardziej egzotycznych tytułów należą tytuły portugalskich hrabiów, nadany generalnemu Chelmińskiemu (Afflato Chelmiński). Hrabstwo brunszwickie mają Wielogłowski i angielskie Strzeleczy.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Złodzieje, którzy kradną swoje

WŁASNE RZECZY POMYŚLOWY PODSTĘP AMERYKANSKICH OSZUSTÓW

Na całym świecie wielkie, uniwersalne, magazyny są terenem licznych kradzieży i dlatego też na całym świecie w magazynach tych urzędują detektywi, którzy obserwują publiczność i meldują o podejrzanych wypadkach.

Ten fakt wykorzystali oszuści amerykańscy do nowego „kawału”.

W znanym magazynie chicagowskim pod firmą Morri G. Brown spostrzegł jeden z detektywów jakiegoś człowieka, który rozejrzawszy się spokojnie na wszystkie strony włożył na głowę nowiutki kapelusz, zapatrzony jeszcze w kartkę z ceną i chciał się wysunąć ze sklepu.

Detektyw poszedł za nim, w progu magazynu zatrzymał go i odprowadził na policję. Mimo energicznych protestów, wpakowano go na 3 dni do aresztu, poczem postawiono przed sędzią. Ale tu nasz złodziej wyciągnął z uśmiechem z kieszeni kwitek, dowodzący czarno na białem, że krytycznego dnia kupił ów kapelusz w magazynie Browna.

Oczywiście, wypuszczono go na wolność, ale on nie uważał sprawy za skończoną. Przeważnie, zażądał od firmy Morris G. Brown odszkodowania wysokości 1000 dolarów za zniewagę, oraz trzydniowe pozbawienie swobody.

Sędzia przyznał to, i właściciel firmy dla uniknięcia skandalu zgodził się na zapłacenie odszkodowania.

Wkrótce potem, inny detektyw zatrzymał w tymże magazynie jakiegoś człowieka, który ścigał ze stołu parę rękawiczek i chciał do kieszeni. Powórzyła się ta sama historia, i znowu sędzia przyznał 1000 dolarów odszkodowania „ofiarze oszczerstwa”.

Pan Morris G. Brown wpadł w wielki gniew. Zwołał wszystkich swoich detektywów i zapowiedział im, że każdy, który stanie się przyczyną takiej pomyłki, natychmiast straci posadę.

Od tej chwili detektywi bali się poprosutych „niewinnych” złodziei i patrzyli przez palce na miejscową kradzież.

Ale pewnego dnia, jakaś młoda dama, weszła do magazynu, w tak niedwuznaczny sposób ukryła w swym woreczku parę niedwuznacznych pończoch, że detektyw nie wytrzymał. Podeszł do nieznanym i poprosił

ją, by pokazała kwit na kupno tych pończoch

Dama kwitu nie miała, ale detektyw, wciąż jeszcze pełen ostrożności, zaprowadził ją do oddziału pończoch i spytał sprzedającą czy nie pamięta, kiedy sprzedawała tej pani pończochy.

Sprzedająca oświadczyła, że pani tej nigdy nie sprzedawała a takiego gatunku pończochy kupował jakiś pan. Detektyw za prowadził jeszcze damę do kasy, a gdy i tu jej nie znano, zdecydował, iż musi być jed-

nak złodziejka i zaarrestował ją.

Ta historia kosztowała pana Browna 2.000 dolarów, gdyż amerykańskie sądy cenią wyżej honor kobiety, niż mężczyzny, a dama miała pod podszewką woreczek kwit na kupione i zapłacone pończochy.

Oczywiście nie kupowała ich sama.

Od tej chwili złodzieje mają używanie w magazynie Browna w Chicago. Mogą kraść bezkarnie. Detektywi patrzą przez palce i śmieją się: „nie damy się już nabrać”.

LEKARZ ZABOJCA

Sensacyjny proces paryski

W okresie kanikuly letniej stał się w Paryżu ośrodku powszechnej sensacji wielki proces, którego bohaterem jest 34-letni znany neurolog paryski, Karol Dufresne. — Młody ten i rokujący wielkie nadzieje uczoney zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem zabicia w przystępie afektu swej 21-letniej żony, Marjanny. Oto bliższe szczegóły tej ciekawej afery:

Przed trzema laty poznał Dufresne w pewnym teatrzyku uroczą tancerkę Marjanę Belot. Pełna temperamentu dziewczyna wywarła na nim silne wrażenie. Lekarz za kochał się w niej bez pamięci i postanowił się z nią ożenić. I rzeczywiście, mimo perswazyj rodziny, która starała się odwieść go od poślubienia awanturnicy, Dufresne połączył się z tancerką związkiem małżeńskim.

Małżeństwo było zrazu bardzo szczęśliwe. Niebawem jednak zaczęły się pokazywać coraz czarniejsze chmury. Marjanna była kobietą lekkomyślną, której unormowane i spokojne życie nie wystarczało najzupełniej. Zaczęła bawić się, dużo bywać, a wreszcie nawiązała intymny stosunek miłosny z jakimś podejrzany osobnikiem.

Dufresne przez dłuższy czas nie wiedział o tej zdradzie. Wreszcie znalazł się ktoś żyjący, kto poinformował go o wiarołomstwie żony. Między małżonkami doszło do gwałtownej sceny. Marjanna zrazu wypierała się wszelkiej winy, wreszcie jednak z niebыва — „Après moi le déluge” — Wówczas lekarz, opanowany wściekłym gniewem, rzucił się na żonę i zadusił ją..

Podczas procesu zachowywał się zabójca z zupełną apatią. Wcale nie czynił żadnych starań, aby usprawiedliwić swój straszliwy czyn. Było dla sędziów i dla audytorjum rzeczą widoczną, że dla człowieka tego po śmierci ukochanej istoty świat zamienił się w czarną, mroczną przepaść, pozbawioną iskierki nawet radosnego blasku.

W uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazano lekarza na rok więzienia, przy czem zaliczono mu kilka miesięcy aresztu śledczego.

REKLAMA TO POTĘGA

EGDAR WALLACE

(22)

Krąg śmierci

Po przedstawieniu stojąc w hali teatralnej i czekając na auto, okazała Talja pewne zachowanie, ale wymowny Mr. Marl przewycięszy rychło jej opór i punktualnie — o pół do następnego weszli do mieszkania jego. Spodziewała zaraz że nie zadzwonił na służbę, ale otworzył drzwi własnemu.

W jadalni o boazerji z różanego drzewa postawiono przekąskę.

— Porogę pani rozebrać się! — rzekł Marl.

— Zbyteczna nam jest usługa... nieprawda?

Potrząsnęła głową.

— Nie będę nic jadła i najlepiej uczynię, jadąc do domu.

— Zaraz... zaraz — prosił. — Chciałbym pomówić jeszcze o szefie pani. Mogą we firmie, to znaczy w banku oddać znaczne przy-

skazki. Kto pani wymyślił imię Talja?

— Mei chrestni rodzice, pan N. i pani N. — odparła uroczyście, a Marla rozradował jej humor.

Stanął poza nią i udął, że sięga do zastawy, by wziąć przekąskę i gdyby nie nagły gest, byłby ją pocałował w kark.

— Jadę do domu! — oświadczyła stanowczo.

— Głupstwo! — burknął, wypadając z roli dobrze wychowanego człowieka, do czego miał pretensję. — Chodź pani tu i usiądź przy mnie.

Spojrzała nań przeciągle, potem nagle podeszła do drzwi, naciskając klamkę. Były zamknięte.

— Lepiejby było otworzyć, Mr. Marl — powiedziała spokojnie.

— Ja sądzę że nie! — rzekł weselo. — No droga Taljo, bądźże pani ową słodką dziewczynką, za jaką panią uważam.

— Nie lubię niweczyć urojen odnośnie do mego charakteru! — powiedziała chłodno.

— Proszę zechciej pan otworzyć.

— Dobrze!

To rzekłszy przystąpił do drzwi, szukając w kieszeni klucza, zanim tego jednak dokonał, wziął ją w ramiona. Był o głowę wyższy i silny, te też nie mogła się wyswobodzić z żelaznego uścisku.

— Puść mnie pań! — rzekła spokojnie, opanowana całkiem — i nie okazując strachu.

Nagle uczuła że mięśnie jej osłabły, on zaś zwyciężył.

Dysząc ciężko — puścił brończącą się dziewczynę.

— Teraz przekąskę coś! — powiedziała, a Marl rozpromienił się.

— Kochana Taljo! Teraz jesteś ową słodką dziewczynką, o jakiej marzyłem. Ach! Cóż to znaczy? — wykrzyknął z naglą.

Podeszła do stołu i wzięła torebkę swoją z brokatu.

— Pewny był, że szuka chustki do nosa. — Ona zaś ujęła w dłoń mały, czarny przedmiot, kształtu jaja i wysunęła zeń małą igłę, rzucając ją na stół.

Marl poznał odrazu małą smiertelnie

KATASTROFALNE UPAŁY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Jabłka pieką się wisząc na drzewach

Ostatnie telegramy z obszarów w Stanach Zjednoczonych dotkniętych posuchą, nie przynoszą obrazu polepszenia się sytuacji. Ani jednorazowy krótkotrwały deszcz, ani zima, dochodzące aż do mrozów, które po nim nastąpiły nie mogłyby naprawić zniszczenia ja kiego dokonały niesłychane upały dwumiesięczne.

Z rozmaitych stron dotkniętych klęską donoszą o ciekawych i niespodziewanych skutkach gorąca. I tak w niektórych miejscowościach kury uciekły z gniazd, w których wysiadły kurczęta ale słońce dokonało czynności przez nie rozpoczętej i w strasznie gorącym kurczęta same się wykluły. W sadach zaś, na całym obszarze posuchy, owoce na drzewach piekły się w słońcu.

W państwowym kolegium w Pensylwanii wystawiono kolekcję jabłek które zebrano z drzewa już upieczone.

W popłochu i poszukiwaniu przyczyn niebywalej klęski ludność Stanów Zjedn. poszła za przykładem naszych ciemnych chłopów którzy niejednokrotnie niszczą anteny radiowe powiniając radio okłęski klimatyczne.

Mieszkańcy miasta Charleston w południowej Karolinie zwrócili się nawet do Prezydenta Hoovera telegraficznie ażeby wstrzymał funkcjonowanie wszystkich stacji radiowych conajmniej na dwa miesiące i w ten sposób powstrzymał pechód posuchy.

A jeszcze ciekawsze od tego objawu jest to że uczeni uważają ten sąd za częściowo uzasadniony.

Powiadają mianowicie że elektryczność ma istotnie wielki wpływ na tworzenie się deszczu. Mianowicie dodatnio naelektryzowane cząstki wodne powodują przyspieszenie skraplania się pary a tem samym wywołują deszcz.

Tymczasem fale radiowe jak „stwierdzono naukowo składają się przeważnie z ujemnych cząstek elektrycznych a z tego publiczność amerykańska wyprowadziła wniosek że nadmiar stacji radiowych odbiera chmurom elektryczność dodatnią i powoduje brak deszczu.

Całe rozumowanie ma słabą stronę w tem że wszystkie stacje radiowe są za słabe aby mieć wpływ na pogodę. Jeden jedyny piorun, posiada siłę 100 tysięcy kilowatów, tak że wobec niego niczem jest 6 tysięcy kilowatów amerykańskich stacji radiowych.

Zresztą przypuszczeniu Amerykanów zaprzecza fakt że stolice europejskie otoczone są stacjami radiowymi a jednak tego roku ma ją raczej za wiele, niż za mało, deszczu.

Pomimo to fizycy amerykańscy i nieamerykańscy myślą o sztucznym wywołaniu deszczu i pogody, a głośny fizyk w Stanach Zjedn., Coolidge zbudował już nawet niezwy-

kle silną cewkę roentgenowską która przy użyciu prądu o napięciu 250 tysięcy volt mogłaby nadawać bardzo silne naelektryzowanie dodatnie chmurom.

O wiele prostrzem jest doświadczenie do konane w ostatnich dniach w Amsterdamie przez znanego meteorologa Veraarta ze Scheveningen. Mianowicie jak to już w swoim czasie donosiliśmy Veraart już próbował sprowadzić deszcz, a teraz postanowił dowiedzieć że może rozproszyć chmury zaciemniające niebo.

Puścił on w powietrze dwa wielkie trzymotorowe aeroplany z ładunkiem 600 do 700 kilogramów lodu porąbanego na kawałeczki wielkości gradu.

Znalazłszy się w gęstej chmurze na

wysokości 700 metrów, Veraart i jego towarzyszy zaczęli rozrzucać ziarenka lodu po chmurach a w jednej chwili powstał deszcz który lunął na niektóre dzielnice Hagi a po chwili chmury rozplynęły się zupełnie i wkrótce świeciło jasne słońce.

Eksperyment więc udał się zupełnie jak twierdzi Veraart byłby się udał o wiele lepiej gdyby mu dano aeroplany do rozproszenia nie o 6 godzinie popołudniu ale przed świtem w chwili najniższej temperatury.

Niestety eksperymenty Veraarta nie okazały się skuteczne tylko na małej przestrzeni i w małych rozmiarach a wobec ogromnej klęski jak posucha w Stanach Zjednoczonych nie odegrałaby zbyt wielkiej roli.

W koszuli pędził własną córkę przez ulicę

Tragedja córki niemieckiego fabrykanta

Na przedmieściu Berlina Erkner rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna. Fabrykant chleba Kofel doprowadził swem okrucieństwem własną córkę do szpitala obłąkanych. Kofel przybył do Berlina przed 10 laty z Austrii, jako ubogi czeladnik, z żoną i córeczką. Był to okres inflacji.— Rzemieślnik założył na przedmieściu Erkner fabrykę chleba i wkrótce zdobył rynki zbytu w całej Brandenburgji. Iście amerykańska karjera fabrykanta zdobyła mu sympatję ludności i zapewniła liczne godności i zaszczyty.

Tymczasem córeczka fabrykanta wyrosła na pannę na wydaniu i ojciec postanowił wydać ją za swego bogatego przyjaciela. Dziewczyna sprzeciwiła się jednak wyborowi ojca, ponieważ pokochała swego byłego kolegę szkolnego, który jako elektromonter nie odpowiadał w roli zięcia ambitnemu ojcu. Przed 4tygodniami dziewczyna opuściła dom

rodziców i zamieszkała z ukochanym, nie mając nadziei iż w przyszłości uda się jej zobaczyć upór ojca.

Przed kilku dniami elektromonter otrzymał zamówienie na kilka robót w okolicy. Ze strachu przed ojcem postanowiła dziewczyna opuścić mieszkanie narzeczonego i ukryć się w stogu siana na przedmieściu. Zauważyła ją przyjaciółka zaopatrująca ją w żywność. Lecz ojciec przy pomocy policji i włóczęg odkrył jej kryjówkę. Nieszczęśliwą obudowano nad ranem ze snu; okrutny ojciec nie pozwolił jej nawet ubrać, lecz w koszuli pędził przez ulicę miasta do domu. Dziewczyna stała na ulicy ataku szału i musiano ją odwieźć do szpitala dla obłąkanych.

Nienawiść mieszkańców Erkner groziła Kofelowi samosądem. Fabrykant sprzedał majątek ciągu dwóch dni cały swój majątek i opuścił miasto.

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNY

działającą bombę Milla.

— Połóż to pan! — jęknął.

Proszę zaraz włożyć z powrotem igieł — Nierozsądna dziewczyno — połóż to pani zaraz!

— Nie bój się pan! — oświadczyła chłodno. — Mam w torebce jedną jeszcze igłę. — Proszę otworzyć drzwi!

Drżąca ręką przekręcił klucz, a potem obejrzał się za nią.

— Bomba Milla! — mruknął, oparty o boazerję ściany.

Potwierdziła gestem i wyszła niosąc morderczy przedmiot, on zaś zamknął za nią i dygotać jeszcze — udał się do sypialni na górce.

Flush Barnet stał ukryty za szafą z ubraniami. Mr. Marl wszedł do siebie, zamknął drzwi i zasunął rygiel.

W domu ucichło.

Przez grube drzwi sypialni nie przenikał najmniejszy szelest. Ponad drzwiami nie by-

ło jak zazwyczaj okienka i tylko odbłask światła na suficie padającego przez wentylator świadczył o obecności Marla.

Dom, czasu wojny służył za schronisko chorym oficerom i wprowadzono weń pewne higieniczne urządzenia, bardziej pożyteczne — niż piękne.

Flush podeszedł cicho pod drzwi i jał nad słuchiwac. Marl mówił sam do siebie. Flush rozejrzał się za czemś, co by mu umożliwiło zajrzeć do pokoju. Dostrzegł mały, dębowy stolik, podstawił go pod ścianę, wszedł i zobaczył, że Marl chodzi bez surduta po sypialni, czemś bardzo zaniepokojony. Zaraz poszedł koło siebie szmer stóp po dywanie. Co prędzej zeszedł ze stolika i wysunął się do kurytarza, stając tuż nad schodami.

Ciemno było zupełnie, tak że tylko do myślał się mógł czyjeś obecności. Nie wiedział czy jest to kobieta, czy mężczyzna. — Może wrócił pokrywom któryś ze służących? — bowiem wiadomo, że służący nie zawsze ko-

rzystają z urlopu. Czekał, ale ponieważ nie przeszedł koło niego, wrócił pod sypialnię. Mogąc nawet wyważyć drzwi, nic by na niego nie wyskał. Ponieważ tedy sypialnię trzeba było wyłączyć z planu, postanowił zabrać małą kasę w bibliotece.

Pracował przez całe dwie godziny — wprawą wielką i posługując się doskonałymi narzędziami. Ale wynik był smutny, nie znalazł bowiem dużej kwoty.

Noe postąpiła już zbyt daleko, by mogła ryzykować napad na sypialnię. Spakowała dy narzędzia i zdobył i wszedł ponownie do stolika. W sypialni panowała cisza, ale słysząc cicho się wciąż jeszcze. Zajrzał przez dziurę — ale klucz tkwił w zamku. — Marl mógł mieć pieniądze przy sobie, albo w kieszonkowej szkatułce — gdzieś w pobliżu. — I to prz-

D. e. s.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 21 sierpnia — Joanny

TEATRY

Teatr Miejski — Złodzieje
Teatr Popularny — Jeszcze go raz (Rewja)
Balucki Teatr Popularny — Królowa przedmieścia

Bajka — Serce Łodzi

WIDOWISKA

Casino — Kochankowie
Corso — W mocy korsarza II. Polonia Restituta

Capitol — Serce ulicznicy

Czary — Asfalt

Grand-Kino — Ulica potępionych dusz

Luna — Miłość w Eskpresie II Hultaj

Odeon — 1. 1000 dolarów nagrody II. Kawaler białego gwoździka

Oświatowy — Kobieta z biczem

Palace — Niebieska myszka

Splendid — Spiewający blazen

Wodwil — 1. 1000 dolarów nagrody II. Kawaler białego gwoździka

Wiadomości bieżące

Dzień oświaty pozaszkolnej

16 listopada — w całej Polsce

W dniu 16 listopada b. r. odbędzie się w całej Polsce zbiórka publiczna na cele oświaty pozaszkolnej. Będzie to t. zw. „Dzień oświaty pozaszkolnej”, organizacją którego kierują się: Polska Macierz Szkolna, Krakowskie Tow. Szkoły Lud. i Poznańskie Tow. Czyteln. Ludowych

PRZEZ RADJO

RAJTEK, dn. 22. 8. 1920 r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych i komunikat meteorologiczny
- 15.15 Komunikat gospodarczy
- 15.50 „Przegląd wydawnictw periodycznych” omówi prof. H. Mościcki
- 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.10 „Kącik krótkofalowy”
- 17.35 Odczyt p. t. „Technika na usługach biuralisty” — wygł. inż. E. Porębski
- 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyrekcją A. Szczegłowa
- 19.45 Giełda rolnicza i sygnał czasu
- 20.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Warszawskiej
- 22.00 Feljeton p. t. „Bajka!” — wygł. p. Jan Cios

—:O:—

Teatr i sztuka

„Przestępcy” zakazani

Zespół teatru łódzkiego, który na gościnnych występach w Warszawie wystawił „Cjanek” Wolffa — spróbował swego drugiego „szlagieru” — głośnej sztuki anarchisty niemieckiego F. Bruecknera p. t. „Przestępcy” — Komisariat rządu m. Warszawy zakazał grania tej sztuki aż do odwołania.

Tragedja miłosna w Helenowie

Posterunkowy pol. postrzelił 26-letnią skrzypaczkę

Nocy z dnia 19 na 20 około godziny 2 rozegrała się nowa tragedia na tle miłosnym w alejach parku Helenów. Terenem dramatu dwójga serc była ostatnia sprzeczna chwila pomiędzy posterunkowym 5 kom. Bolesławem Jankowskim, a 26-letnią Stanisławą Nierzyńską.

Sprawa ta przedstawia się w następujący sposób: posterunkowy Jankowski był samotny i miał 2 dzieci, 5-letnią dziewczynkę i 8-letniego syna, zamieszkał on wraz z rodziną przy ul. Konstantynowskiej 20 w skromnym pokoiku. Żona jego 28-letnia Leokadja pracowała dawniej w charakterze kasjerki w aptece Leiwelbera przy placu Wolności i przed niedawnym czasem została zredukowana.

W początkach sierpnia posterunkowy Jankowski wysłał żonę wraz z dziećmi na letnisko w okolicy Tomaszowa. Posterunkowy Jankowski zapoznał przystojną Stanisławę w restauracji Paniszczyka przy ul. 11 Listopada 9. Do lokalu tego często zachodził post. Jankowski. Nierzyńska wpadła mu specjalnie w oko a ponieważ nie przyjmowała obojętnie jego zalotów, między młodymi szybko zawiązała się przyjaźń. Unikając ludzi poczuli się spotykać na mieście gdzie niewidziani przez nikogo ze znajomych snuli nie

pewną nie złudnego szczęścia.

Aż pewnego razu Jankowski wyznał żonie Stanisławie, że jest żonaty i od tego czasu przestali się ze sobą widywać. I możeby wszystko poszło w niepamięć gdyby nie Jankowski, który nie mógł zapomnieć o Nierzyńskiej.

W dniu wczorajszym odwiedził ją w restauracji i namówił do spaceru. Opuścili więc restaurację i udali się do zacisznej alei Anstadtta gdzie rozegrała się krwawa tragedia.

W nocy o godzinie 1.30 przechodnie usłyszeli sześć strzałów następujących po sobie. Udało się więc na miejsce skąd dochodziły strzały i tutaj oczom ich ukazały się dwie osoby pławiące się w krwi. Byli to Stanisławka Nierzyńska i Jankowski. Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które obydwie ofiary przewiozło do szpitala Poznańskich.

Stan obydwu ofiar jest beznadziejny.

Wczoraj w godzinach wieczorowych zmarła w szpitalu Poznańskich Stanisławka Nierzyńska nieodzyskując przytomności. Wskutek tego iż władze policyjne nie dają przesłuchań tajemnica tragedji w alei Anstadtta nie została dotychczas wyjaśniona.

Wobec ciężkiej sytuacji finansowej

I Kasa Chorych dla pracodawców winna być względna

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń nadesłał do Kasy Chorych zarządzenie w sprawie ulg, jakie kasa może stowować obecnie w stosunku do pracodawców w związku z kryzysem gospodarczym.

W myśl tego zarządzenia Kasa Chorych winna stosować ulgi w stosunku do pracodawców czy to poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, czy też poszczególnych

firm w wypadku stwierdzenia trudności, wynikłych z ogólnego kryzysu gospodarczego.

Ułgi przedstawiać się będą w ten sposób, że Kasa Chorych będzie odraczała na leżności poszczególnym pracodawcom, a innym będzie rozkładała te należności na raty, pobierając zmniejszone odsetki, względnie darując wogóle te odsetki w zależności od każdego wypadku zwrócenia się o ulgi. (b)

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW

KONTRAKTOWYCH

Powołanych do służby wojskowej

Pracownicy stali w razie powołania ich do obowiązkowej służby wojskowej w szeregach oraz w razie powołania na skutek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia wojska do stopy wojennej otrzymują, na podstawie art. 15 statutu o uposażeniu pracowników i oficjalistów miejskich, zapomogę miesięczną w wysokości pensji z miesiąca powo-

łania. W stosunku do pracowników kontraktowych angażowanych bezterminowo sprawa ta nie była dotychczas unormowana żadnym przepisem wobec czego na pierwszym stanowisku takim stanął Magistrat m. Warszawy i na ostatnim posiedzeniu przyznał prawo do otrzymywania zapomogi również tej kategorii swych pracowników. (w)

Katastrofa autobusowa pod Zgierzem

10 osób rannych

Wczoraj na szosie Zgierz-Stryków wydarzyła się katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą większą ilość ofiar ludzkich.

Autobus należący do Jakóba Klara marki Ford wyjechał do Strykowa. Na postoju szofer Berek Jonasz zwrócił uwagę właścicielowi autobusu Klarowi że hamulce źle działają, więc jechać nie można, tem więcej że autobus był przepełniony pasażerami.

Gdy Klar oświadczył że wszystko jedno można jechać, szofer bojąc się odpowiedzialności oddał kierownicę Klarowi, a sam siedział obok. Po półgodzinnej jeździe auto zjeżdżając z małej pochyłości wjechało w row dężył hamulce nie działały i rozbiwszy się prze-

wróciło się do góry kołami. Z pod autobusu rosległy się jęki pasażerów, którym nikt nie przychodził z pomocą.

Dopiero po upływie kwadransa zawiadomiona policja przybyła na miejsce i przyprowadziła ze sobą lekarza.

Autobus podniesiono i wydobyto pasażerów, z których 10 okazało się rannych z tych 5 ciężko. Obecny lekarz wszystkich opatrzył a ciężko rannych odwiózł do szpitala w Zgierz. Po katastrofie szofer zbiegł, a właściciel autobusu, który nie posiadał prawa kierowania autobusem pociągnięto do surowej odpowiedzialności sądowej. (b)

Popierajcie wyroby krajowe

GIEŁDY.

Warszawa, 20-go sierpnia

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,88 1/2
Dewizy: Belgja 124,58 Bukareszt 5,31 Holandia 359,07 Londyn 43,40 i pół Nowy Jork 9,904 Nowy Jork (Kabel) 8,914 Paryż 35,05 Praga 26,44 Szwajcaria 173,33 Stokholm 239,07 Włochy 46,69 Wiedeń 125,94

Obroty dewizami większe, tendencja cja przeważnie mocniejsza Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,8865 rubel złoty 4,61 3/4 W obrotach międzybankowych Berlin 212,85

Papiery procentowe: 4 proc. pożycz. inwestycyjna 111,50 5 proc. pożycz. premjowa dolara wa 63,50 5 procentowa konwersyjna 55 50 10 proc. pożycz. kolejowa 103 00 (w proc.) 5 proc. pożycz. kolejowa konwersyjna 50,00 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 56,75 5 proc. L. Z. Warszawy 59,65 8 proc. L. Z. Warszawy 76,00 — 76,50 10 proc. L. Z. m. Lublina 85,50 10 proc. L. Z. m. Siedlec 85,25 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 68,50

Akcje, Bank Polski 166,50 Bank Zachodni 72,00 Os. rowieckie 54,00 Pocisk 2,50 Borkowski 3,75

Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana, dla listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcji utrzymana

—:00:—:00—



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 grosz.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą ważny proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1,50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Humor

MAGIK

— Proszę mi dać swój zegarek, a zrobię tak że zniknie i znów się ukaże, — mówi magik do widza.

— Zegarek mój już wczoraj zniknął w tramwaju, niech więc pan uczyni, by zjawił się z powrotem.

—:00:—:00—

Nie wolno grać w szopach!

Zanik romantyzmu teatralnego

W dzisiejszych czasach coraz bardziej zanika romantyzm. Gdzie są te występy, upamiętnione we wspomnianych wielkich aktorów kiedy to zespoły aktorskie grywały w jakichś szopach, ujeżdżalniach, ba! nawet stajniach — przy blasku kopcących lamp naftowych.

Przyszły inne czasy, inne wymagania. Oto ostatnio Ministerstwo robót publicznych opierając się na prawie budowlanem za-

rzadziło, aby przedstawienia teatralne odbywały się tylko w salach, posiadających całkowitą gwarancję bezpieczeństwa.

Wszelkie lokale teatralne powinny być w najbliższym czasie komisyjnie zrewidowane.

Przedstawienia teatralne w szopach, przygodnych salach zostały bezwzględnie zakazane.

Fotografie na wystawach

Bedą się mogły ukazywać tylko za zgodą zainteresowanego

Coraz częściej wynikają nieporozumienia pomiędzy właścicielami zakładów fotograficznych, a klientami na te umieszczenia w oknach i skrynkach reklamowych fotografii zainteresowanych bez ich wiedzy.

Aby sprawie tej kres położyć, władze administracyjne przystąpiły do opracowania

przepisów, w myśl których wystawianie fotografii będzie się mogło odbywać wyłącznie za zgodą zainteresowanej osoby.

Niestosujący się do tego zarządzenia rani będą w drodze administracyjnej, nieważnej kluczącej prócz tego powództwa sądowego.

Koniec czarodziejów i jasnowidzów!

Zajmie się nimi Min. Spraw. Wewn

Nigdy jeszcze nie było tylu ogłaszających się przepowiadaczy przyszłości, zgadywaczy przeszłości i teraźniejszości różnych frenologów, magików, czarodziejów jak ostatnio. Nie tylko w miastach prowincjonalnych ale właśnie głównie w Warszawie i innych większych miastach rozwinął się ten proceder który prawdopodobnie jest bardzo opłacalny, i znajduje sympatyków w szerokim ogóle. Władze policyjne bardzo mało interesowały się w ostatnich latach reklamującymi się znachorami i jasnowidzami zupełnie bagatelizując to niezdrowe zjawisko. Dopiero ostatnio kiedy się okazało że różne frenolodzy łączą swój proceder z innymi zupełnie sprawami, często występując czy to w roli stręczycieli nierządu, czy też w roli agentów handlu żywym towarem zwrócono uwagę na nich i zebrano dość ciekawy i bogaty materiał ich działalności.

PRAWO I SĄD

Wywrotowcy przed sądem

Trzej komuniści zostali skazani po roku więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiedli 19-letnia Edzia Kohn, 20-letni Wolf Fajgenbaum i 22-letnia Mania Mendelaszyc. Rozprawie przewodniczył sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Halickiego i Jesionowskiego. Oskarżał prokurator Suski.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 15-go stycznia rb. Baranowski zauważył stojące dwie młode niewiasty w towarzystwie młodego człowieka. Gdy oddał pieczywo w domu Nr. 30 przy ulicy Ogrodowej, spostrzegł że jedna z tych niewiast przypinała jakiś plakat na parkanie, druga zaś z nich stała po przeciwnej stronie ulicy, a ów młody osobnik przyglądał się niewiastom przypinającej plakat.

Baranowski zaciekawiony treścią plakatu przeczytał go i stwierdził, iż był to plakat o hasłach komunistycznych wzywający robotni-

ków na wiec na dzień 18 stycznia rb. Go Baranowski udał się w dalszą drogę po drodze spotkał posterunkowego policji, którego powiadomił o swym spostrzeżeniu, podając jednocześnie rysopis wszystkich trzech osób.

Posterunkowy udał się na wskazane miejsce i spotkał tam całą trójkę. Ponieważ rysopis w zupełności odpowiadał rysopisowi danemu przez Baranowskiego posterunkowy odprowadził ich do 4 kom. pol., gdzie po wylegitymowaniu okazało się iż są to: Edzia Kohn, Wolf Fajgenbaum i Mania Mendelaszyc. Podczas rewizji osobistej przy aresztowanych nie znaleziono. Na przewodzie sądowym oskarżeni do winy nie przyznali się i dawali wykrętne wyjaśnienia.

Sąd po zbadaniu świadków wydał wyrok rok moca którego wszyscy podsądni zostali skazani po jednym roku ciężkiego więzienia każdy z pozbawieniem praw. (p)

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

PRAWO I SĄD

Pracy nie dostał A stracił jeszcze garnitur

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Łodzi zasiadł Stanisław Zak. Rozprawie przewodniczył sędzia Tum.

Dnia 18 czerwca r. b. Antoni Wróblewski idąc przez miasto i niosąc zapakowany w paczce garnitur spotkał swego znajomego niejakiego Stanisława Zaka. W rozmowie jaką prowadzili dwaj znajomi, Wróblewski żalił się Zakowi iż jest od dłuższego czasu bez pracy, wskutek czego znajduje się w ciężkich warunkach materialnych. Zak ubolewając nad losem swego znajomego po krótkim namyśle oświadczył Wróblewskiemu, iż ma dla niego pracę, i że w tej chwili pójdą do firmy, gdzie będzie mógł zaraz rozpocząć pracę, ale przez

tem musi wstąpić po kleszcze do ślusarad przy ul. 11 Listopada 2. Gdy przybyli przed ten dom Zak zamiast samemu pójść posłał po kleszcze Wróblewskiego, sam zaś ofiarował się potrzymać paczkę Wróblewskiego. Gdy Wróblewski po dłuższych poszukiwaniach nie znalazł pod tym adresem żadnego ślusarza, wyszedł na ulicę, lecz swego kolegi już nie zastał. Wróblewski domyślił się, że ma do czynienia ze złodziejem i zawiadomił o powyższym policję.

Na rozprawie sądowej Zak przyznał się do popełnienia kradzieży garnitur na szkodę Wróblewskiego.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Zaka na 5 miesięcy więzienia.

ŻYCIE SPORTOWE

Kolarski wyścig sztafetowy ŁÓDZ-KALISZ-ŁÓDŹ

Rozegrany zostanie w niedzielę dn. 24 b.m.

W niedzielę, dnia 24 sierpnia r.b. zostanie rozegrany kolarski wyścig sztafetowy o nagrodę przechodnią Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, na przestrzeni Łódź — Kalisz — Łódź. Trasa wyścigu została podzielona na 4 etapy: 1) Łódź — Łask, 2) Łask — Sieradz, 3) Sieradz — Błaszki, 4) Błaszki — Kalisz i powrotem.

Drużyna biorąca udział w wyścigu winna się składać z 8-miu zawodników, czyli każdy etap winien być obsługiwany przez 2-ch kolarzy. Start i meta w Łodzi na Placu Wolności. Półmetek w Kaliszu, obok siedziby Kaliskiego Towarzystwa Cyklistów przy ul. Mar

szałka Piłsudskiego Nr. 30

Udział w wyścigu mogą brać drużyny Towarzystw i Sekcji Kolarskich, mających swą siedzibę na terenie m. Łodzi i okolicy. Zwycięzka drużyna zdobywa nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, która staje się własnością tego klubu, drużyna którego w przeciągu 3-letniego okresu czasu, wykaże w sumie najlepszy czas. Pozatęm trzy najlepsze drużyny zdobywają nagrody indywidualne w postaci kasetonów.

Start pojedynczy drużynami, po uprzednim wylosowaniu kolejności, w

10-nio minutowych. Pierwsza drużyna, która nie wypuszczona ze startu (Plac Wolności) punktualnie o godzinie 7-ej rano Organizację wyścigu przeprowadza Łódzkie Towarzystwo Kolarskie przy pomocy Łódzkiego Klubu Motocyklowego, pod sprężystem kierownictwem kapłana Mieczysława Karpińskiego. Zorganizowanie półmetka w Kaliszu i mandat Komisji Sędziowskiej, przyjęło na siebie Kaliskie Towarzystwo Cyklistów.

Humor

NA LETNISKU

Powiedzcie mi, drodzy, gdzie tu jest willa „Wspaniała“?

— Powiem, jak mi paniusia da złotego.

— Macie, a teraz mówcie.

— A ho to, widzi paniusia, ona się latoś spała.

JESZCZE NIE CZYTAŁ

— Co czytasz?

— List od żony.

— I cóż ona ci pisze z letniska?

— Nie wiem. Jeszcze nie czytałem post scriptum.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Aspirin
TABLETKI

niezbędne również podczas lata
jako środek uśmierzający ból

Do nabycia w aptekach.

WĘGIEL

górnoląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

PLACE budowlane

różnej wielkości, dejazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub
na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, robotnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Do sprzedania

odpadki papieru

w większej ilości po b. niskiej cenie.

Wiadomość w administracji „Rozwój”

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9.

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych, PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych, z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 20 sierpnia 1930 roku, — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 803 z dnia 20 sierpnia 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

mąka pszenna 55 proc.	—	—	—	zł.	0,64
„ „ 65 proc.	—	—	—	„	0,60
chleb żytni pyłowy 65 proc.	—	—	—	„	0,35
2-u kg, bochenek chleba żytniego pytl. 65 proc.	—	—	—	„	0,70
chleb razowy	—	—	—	„	0,29
bułki	—	—	—	„	1,00
1 bułka o wadze 5 dkg.	—	—	—	„	0,05

(1 kg. bułek winien zawierać 20 szt.)

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną we dług art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 20 sierpnia 1930 roku

PREZYDENT m. ŁODZI

w/ż St. Rapalski.

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

W Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-88

(Specjalność: detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

Poszukuje

panny w wieku do lat 25 zdrowej o sympatycznej i miłej powierzchowności znającej się na kuchni, w celu zajęcia się gospodarstwem domowym i wychowaniem 1 dziecka. Najchętniej — sierca, bez żadnych krewnych, któraby umiała zjednać dziecko i zastąpić mu matkę. Cel matrymonialny nie wykluczony. Ofercie z szczegółowym życiorysem, możliwie z fotografią mi proszę nadsyłać do niniejszego pisma pod „32” Pośrednicy mile widziani

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

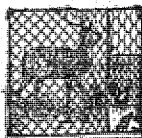
SKLEP KAZIMIERZ Zielonki

Al. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki, skie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki, niane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przykuje pończochy do reperacji.



Wielki wybór **łózek** metalowych, **wózków** dziecięcych, **kołyski** i **zagrancznych** **wózków** amerykańskie, **materace** **ścianiane** oraz **materace** **sprężynowe** higieniczne „Patent” **mebli** **łózek** **podług** **mody** **nabyć** **można** **najtaniej** **w** **Łodzi** **w** **fabrycznym** **składzie**

„DOBROPOŁÓDZ”, Piotrkowska 79
(w podwórzu) tel. 158-88



DRUCIANE Parkany, **Pociąg**, **Thantiny**, **Gazy** **miękkie** **do** **filtrów** „Rabitz” **do** **robot** **betonowych** **we** **wszystkich** **metalach** **wyrabia** **i** **poleruje**
RUDOLF JUNG
Łódź, **Wólczańska** **Nr. 15**
Telefon 128-97

GLUCHOTA

uleczalna. Wynalazek fonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przyczyny słuchu, szum uszu. Liczne podjęcia. Ządajcie bezpłatną pouczającą broszurę. **dres: EUFONJA** **Lisak** **128-88**
Kraków

Do sprzedania domki niany z ogrodem **13 przy** **Katnej**

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD **Tapicersko-Stolarski** **B-ci** **GABAŁOW** **Sienkiewicza** **40** **i** **Skład** **Mebli** **NAWROT** **8** **polecamy** **na** **dogodnych** **warunkach** **urządzenia** **pokoju** **oraz** **pojedyncze** **meble** **również** **posiadamy** **na** **składzie** **otomany**, **tapczany**, **fotele**, **krzesła**, **stoły** **i** **t. d.**

SKLEP **spożywczy** **i** **wyrobów** **tytoniowych** **kuchnia**, **pokój** **oraz** **piwnica** **do** **sprzedania** **Wiadomość** **w** **Administracji** **1300—2**

OTOMANY, **materace** **krzesła**, **tapczany**, **leżanki**, **Solidne** **wykonanie**, **tanio** **i** **na** **dogodnych** **warunkach** **u** **tapicera** **A** **Brzezińskiego** **Sienkiewicza** **52**, **róg** **Nawrot** **1292—1**

Gimnazjum żeńskie Z. PĘTKOWSKIEJ i W. MACINSKIEJ ul. Wólczańska Nr. 55.

Rozpoczęcie roku szkolnego nabożeństwem w kaplicy gimnazjalnej — 3 września o godz. 10 rano Egzamininy wstępne — 5 września. Zapisy od 21 sierpnia. 205

Różne.

RZYMĘ **inteligentną** **pańską** **nienkę** **na** **mieszkanie** **Karola** **26** **m. 26** **1304—2**

KUSZERKA **Pipikowa** **dyplomowana** **przez** **Petersburską** **Cesarską** **Akademję** **przyjmuje** **Piotrkowska** **132** **1302—4**

Dr. St. Bibergal
Moniuszki **11** **Tel. 82-22**
Choroby **śmierne** **i** **weneryczne**
Przyjmuje **od** **8-10** **od** **5** **8 w**

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych szczotek Morgana w Londynie

REPARACJE

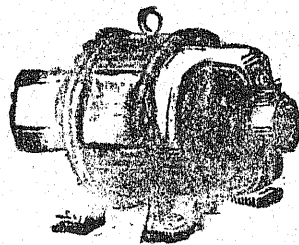
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również drobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elektrycznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.